



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(265)

11. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 5 czerwca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 24)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Sławiński)

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

To posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu zwołaliśmy właściwie w jednej sprawie. Senator Litwiniec prosił jednak, żeby wprowadzić dodatkowo punkt: sprawy różne. Czy ktoś ma inne propozycje?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Krótkie sprawy różne, dobrze. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, senator Szafraniec był uprzejmy zgłosić wniosek o odrzucenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ponieważ jest wniosek komisji, by przyjąć Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, komisja powinna wniosek pana senatora przegłosować.

Panie Senatorze, czy chciałby pan jeszcze zabrać głos?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, ponieważ z tych dwóch wniosków, komisyjnego i pana senatora Szafranca, wnioskiem dalej idącym jest wniosek senatora Szafranca, w związku z tym przegłosujemy go najpierw.

Kto z państwa senatorów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Maria Szyszkowska: W ważnej kwestii.)

Bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Niestety, tak się stało, że byłam nieobecna na posiedzeniu komisji, na którym przyjmowano sprawozdanie – już nie pamiętam w tej chwili, dlaczego mnie nie było, w każdym razie moja nieobecność była usprawiedliwiona. I gdybym wtedy brała udział w obradach komisji, niewątpliwie głosowałabym przeciwko przyjęciu sprawozdania, aczkolwiek z innych powodów niż pan senator Szafraniec.

Mówiłam o tym publicznie, poza tym piszę o tym publicznie, a więc nie mogę w tej chwili, i nie chcę, zajmować innego stanowiska. Twierdzę, iż telewizja publiczna nie spełnia swojej misji zapisanej w ustawie. Szkoda. Nie chcę zabierać państwu czasu, żeby to uzasadnić.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Oczywiście, w związku z tym pani senator zrobi to, co uważa za słuszne.

Tytułem uzupełnienia chciałbym tylko powiedzieć, że sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji traktuje sprawy telewizji publicznej jako jedną z wielu spraw. I dlatego komisja, niejako uwzględniając cały konglomerat kwestii, które są przynależne kompetencjom krajowej rady, postanowiła o przyjęciu sprawozdania.

Bardzo proszę, senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Chciałbym się dowiedzieć, jakie są następstwa odrzucenia lub przyjęcia sprawozdania. Wiemy, że trzy razy zostało przyjęte, pięć razy odrzucone. Jakie są tego następstwa?

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Następstwa są takie, że jeśli nie przyjmie go Senat, jeśli nie przyjmie go Sejm, a prezydent zajmie negatywne stanowisko, wówczas następuje rozwiązanie ciała konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Ponieważ w tym roku Sejm już sprawozdanie przyjął, być może przyjmie i my, w związku z tym takiego zagrożenia nie ma. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji trwać będzie nadal, prezydent będzie nadal pełnił swoje funkcje i w przyszłym roku znów w tej samej sprawie się spotkamy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo. Tak oto przyszła pora, byśmy się zdecydowali, jak postąpić.

Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, proszę o podniesienie ręki. (2)

Kto jest przeciwny? (6)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania informuję, że wniosek o odrzucenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji został odrzucony większością głosów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, nad wnioskiem o przyjęcie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji także mamy głosować.

W związku z tym pytam: kto jest za przyjęciem Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2001? (7)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Informuję, że wniosek o przyjęcie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji został przez Komisję Kultury i Środków Przekazu przyjęty stosunkiem głosów 7:2.

Kto będzie jego sprawozdawcą?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przed głosowaniem powinien zabrać głos sprawozdawca. Może pani Krystyna Doktorowicz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę. Pani senator Doktorowicz będzie sprawozdawcą przed głosowaniem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, będzie pan jeszcze uzasadniał wniosek mniejszości, wniosek o odrzucenie sprawozdania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli jest was dwójka, to mamy wniosek mniejszości. Jak pan był sam, nie można było sformułować wniosku mniejszości, ale został on poparty przez panią senator Szyszkowską.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Formalnie rzecz biorąc, wniosek o odrzucenie został poparty przez panią senator.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę w takim razie porozumieć się co do powodów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Świetnie. W takim razie jest to już uzgodnione, senator Doktorowicz i senator Szafraniec, jako wnioskodawca mniejszości, zabrają głos jeszcze przed głosowaniem. W tej kwestii to wszystko.

Teraz sprawy różne.

Pan senator Litwiniec, bardzo proszę.

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Przewodniczący! Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Zwracam się tak uroczyście, bo choć sprawa jest krótka, ale dla mnie poważna. Dlaczego poważna? Bo dotyczy pieniędzy, ale nie tylko – także kryjących się za tym bardzo poważnych uzasadnień, na które wskazała przed chwilą pani senator, mówiąc, że telewizja i w jakimś stopniu radio nie spełniają swojej misji.

Otóż z tym argumentem spotykam się już drugi rok i jest to argument uzasadniony, aczkolwiek dziwny. Zacznę od przypomnienia, kto jest właścicielem tych mediów – właścicielem są obywatele Rzeczypospolitej. Nie jest nim rząd, nie jest nim jakaś fundacja, tylko jesteśmy nim my wszyscy. Tylko że właściciel jest w stosunku do swojej własności nierychliwy – mówię to bardzo delikatnie – w spełnianiu swoich obowiązków właściciela. Na tę nierychliwość wskazywano już wielokrotnie i w publikacjach, i w oświadczeniach rady krajowej, a także w oświadczeniach zarządów różnych organów właścicielskich, między innymi zarządu polskiej telewizji publicznej. Jak zapewne państwo się domyślacie, mówię o problemie składek na naszą własność, czyli po prostu o abonamencie. Ten problem wlecze się od kilku lat i wciąż nie znajduje rozstrzygnięcia prawnego.

Nie rozumiem tego. Wszyscy są za tym, żeby właściciel płacił, zresztą chodzi o niewielkie kwoty, a reprezentanci właściciela, czyli Sejm i Senat, po prostu – znowu

używam bardzo skromnego określenia – nie podejmują inicjatywy ustawodawczej. We Francji i w innych krajach Europy istnieje pewien prawny przymus, nie tylko moralny obowiązek, rozliczenia się za świadczone korzyści.

Panie Przewodniczący! Koleżanki i Koledzy! W związku z tym pytam: czy my jako komisja najbardziej do tego stosowna mamy podjąć w tym zakresie inicjatywę ustawodawczą? Bo tak dalej być nie może, obecna sytuacja w pewnym sensie kompromituje zdrowy rozsądek i demokrację.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, tytułem wyjaśnienia: w nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, która jest w tej chwili przedmiotem dyskusji, jest *expressis verbis* zapisany obowiązek rozliczenia nadawców publicznych ze środków publicznych, które wpływają w postaci abonamentu. Co więcej, wszystkie programy tak zwane misyjne będą zaprojektowane, opłacone i rozliczone publicznie.

Senator Bogusław Litwiniec:

Mnie nie chodzi o rozliczenie publiczne, tylko o składkę publiczną, o abonament, który będzie ustawowo obowiązkiem publicznym.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Pan senator Szafraniec, bardzo proszę.

Senator Jan Szafraniec:

Wracam do tej informacji, której udzielił pan przewodniczący. Otóż jest projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który opracowała krajowa rada. Jest to projekt rządowy i jest w nim właśnie mowa o ściąganiu abonamentu. Projekt ten przewidyuje, że w każdym gospodarstwie w Polsce istnieje odbiornik telewizyjny bądź odbiornik radiowy i na zasadzie domniemania każde gospodarstwo ma płacić tę składkę, o której pan senator mówi. Jeśli natomiast ktoś nie ma telewizora czy radioodbiornika, zgłasza to i wtedy nie płaci. To jest w tej nowelizowanej ustawie.

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Przewodniczący!

Udzieliłem sobie sam głosu, ale jeśli jest to prawda, to jest to prawda szczęśliwa i w związku z tym moje pytanie o podjęcie ewentualnej inicjatywy ustawodawczej jest bezprzedmiotowe. Oby to była prawda prawdziwa.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Mam nadzieję, że ta prawda będzie prawdziwa. Pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Oczywiście, że w projekcie ustawy jest to zamieszczone, tylko problem jest z egzekucją. Muszę powiedzieć jedno – bo pewnie także o to pytał pan senator – dlaczego nie zrobiono tego do tej pory? Było tak dlatego, że poprzedni ministrowie skarbu nie byli zainteresowani tym, ażeby spółka Telewizja Polska miała bilans dodatni. Chodziło o wyeliminowanie tej firmy i wprowadzenie zarządu komisarycznego, wszyscy świetnie o tym wiemy. W związku z tym blokowano wszelkie legislacyjne rozwiązania, które by nas, obywateli, zmuszały – mówiąc w cudzysłowie czy dosłownie – do płacenia abonamentu i do zwiększenia wpływów telewizji tak, by mogła ona realizować programy misyjne.

Chodziło po prostu o to, żeby te pieniądze do telewizji nie wpływały. Wszyscy o tym świetnie wiemy, wielokrotnie podczas posiedzeń zarządu, rady nadzorczej była mowa o tym, że nie było intencji politycznych, żeby wprowadzić te zmiany. Zaś tej chwili takie intencje są i ta nowelizacja prawdopodobnie to zmieni. Inna rzecz, że nastąpiło po pierwsze niebywałe zubożenie społeczeństwa, a po drugie niebywałe rozprężenie: po prostu ludzie nie płacą, zachowują się jak chcą, robią, co chcą, jest to też problem słabej egzekucji w państwie w ogóle.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Nicieja, bardzo proszę.

Senator Stanisław Nicieja:

Myślę, że powinniśmy się jako komisja bardzo zmobilizować, kiedy będzie dyskusja nad zmianą ustawy o telewizji publicznej. To, o czym dzisiaj mówiliśmy, już popłynęło, to już jest historia, ale to, co się dzieje w telewizji, jest naprawdę dramatyczne. U kierownictwa telewizji pojawił się swoisty cynizm – dzisiaj zgrabnie określił to pan senator Szafraniec w swojej wypowiedzi, ale ja to słyszałem bezpośrednio; cztery czy pięć dni temu było kameralne spotkanie z prezesem Kwiatkowskim, byliśmy więc w bardzo wąskim gronie, i on powiedział, że tyle misji, ile abonamentu, i dodał, że nie ma pieniędzy i dlatego nie można realizować misji, że gdyby były pieniądze, to można by było realizować misję. I oni przyjmują taką bezwzględną postawę, że właściwie nie ma dyskusji, że są skazani na rywalizację z Polsatem, z TVN i muszą o tej godzinie puszczać takie a nie inne programy, bo inaczej nie ma żadnych szans. Dał przykład, że znakomity, znany film „Angielski pacjent” miał oglądalność 5%, a w tym samym czasie na TVN był film ze Schwarzeneggerem, jakieś potworki, który miał oglądalność 40%.

I trzeba z tego wyjść. Będziemy utopistami, jeżeli uznamy, że zmusimy prezesa Kwiatkowskiego, który zrobił się takim triumfalistą nawet... Rozmawiałem z nim dzień po tym, jak ponownie go wybrano, i on miał poczucie, że oto jest mocny, został wybrany przez wszystkich, przez wszystkie opcje, i w zasadzie dobrze realizuje swoje obowiązki. Takie podejście, że w zasadzie niczego nie da się zmienić, jest niebezpieczne. Myślę, że musimy odbyć debatę, jak to zmienić. Sądzę, że drogą do tego jest stworzenie kanału, w którym jest alternatywa. Dzisiaj słyszałem w Sejmie: po prostu

mam pilota w ręce i przełączam. Ale tu nie ma na co przełączyć. Po godzinie 20.00 już się nie przełączy, bo wszędzie jest po prostu makabra, wszędzie jest jakiś potworny horror. Chodzi o to, żeby była alternatywa. Ale jesteśmy w znikomej mniejszości. Ktoś mnie zapytał, ilu jest ludzi myślących tak jak ja, odpowiedziałem, że chyba 10% – od razu zostałem wyśmiany, usłyszałem, że najwyżej 1 – 2% i że nie ma zapotrzebowania na takie programy.

Ja też mówię to jako nauczyciel akademicki, bo nie mogę powiedzieć swoim studentom: oglądajcie to i to w tym programie, o tej porze – ja nie mam alternatywy. Teraz, kiedy na przykład zlikwidowano MarcoPolo, znakomitą sieć, którą można było oglądać na Cyfrze +, kiedy nie ma już Discovery Civilization...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Animal Planet jest jeszcze, ale tych kanałów już nie ma.

Chodzi o to, żeby telewizja publiczna realizowała tę misję w jakimś kanale, po który będzie można sięgnąć.

Poza tym, jeżeli chodzi o abonament, to płaci się go w różny sposób. Teraz ludzie będą się wycofywać z płacenia, ale na przykład na Opolszczyźnie 80% ludzi płaci abonament, w Wielkopolsce też występuje dyscyplina. Czy na przykład nie można tych pieniędzy dawać w większej ilości na te ośrodki regionalne, gdzie ludzie płacą, i właśnie tam realizować tę misję – można posłużyć się takim fortelem. Są bowiem regiony, gdzie ściągłość jest prawie zerowa, ale są też takie, gdzie jest ona duża.

Ale potrzebna jest debata nad tą ustawą o telewizji publicznej, bo dzisiaj już nie rozstrzygniemy tego, to już popłynęło, to już jest historia, przyjmujemy to. Chodzi o to, żebyśmy mieli wpływ na to. Nie może być tak, że prezes mówi: panowie, jestem znakomity, świetny, nie ma o czym rozmawiać, do czego pan mnie namawia... On powiedział do mnie: do czego pan mnie namawia, chce pan, żebym w ogóle stracił jakiegokolwiek pieniądze; bo to może pójść w takim kierunku, jak na Węgrzech czy w Czechach, gdzie telewizja publiczna ma zerową oglądalność i wszędzie trzeba było pozwalniać; ja muszę ratować załogę, ja muszę to wszystko utrzymać, a żeby to utrzymać, muszę puszczać reklamy, muszę puszczać filmy ze Schwarzeneggerem o godzinie 20.00, bo jak puszcze coś innego, to będzie źle.

Trzeba znaleźć jakiś sposób, żeby taki sposób myślenia zupełnie odrzucić.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Z pewną taką nieśmiałością chciałem zauważyć, że rozwija nam się debata, więc może...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Litwiniec:

Tylko jedno słowo uzupełnienia.

Dziękuję panu senatorowi bardzo, bo pan użył określenia „cynizm” w stosunku do rządów telewizji publicznej, którego ja unikałem. Chcę powiedzieć, że najbardziej dokładnym pojęciem jest pojęcie „alibi”, bo właśnie brak ściągłości abonamentu stanowi takie alibi. I trzeba to zmienić przez stworzenie takiej sytuacji prawnej, która poprawi

ściągальność abonamentu, tak że płacenie go stanie się oczywistym faktem publicznym nie tylko z powodu dobrych obyczajów, ale po prostu z powodu obowiązku ustawowego.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szafraniec.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech pan uprzejmie włączy mikrofon.

Senator Jan Szafraniec:

Myślę, że można by było wystąpić z taką inicjatywą ustawodawczą. Tylko tak ad hoc pewna myśl przyszła mi do głowy – żeby zapisać w ustawie o radiofonii i telewizji ramy czasowe dla telewizji publicznej, w których ona byłaby zobowiązana do wypełnienia programu misyjnego. Bo rzeczywiście te programy dobre, merytoryczne są w późnych godzinach wieczornych, tak więc nadawca co prawda wywiązuje się z misyjności, bo je emituje, problem polega jednak na tym, że nikt tego nie ogląda, bo to są późne godziny wieczorne. Zatem byłoby dobrym rozwiązaniem, gdyby można było ustawowo wprowadzić takie ramy czasowe, żeby w tym czasie nie komercja miała miejsce, ale misja.

Poza tym przecież teraz telewizje, na przykład TVN, próbują rozwijać kanały tematyczne. I można by było przydzielić telewizji publicznej jakiś kanał, z zastrzeżeniem, że będzie on przeznaczony na działalność sensu stricto misyjną. Wtedy ten abonament ewentualnie poszedłby na wzmocnienie tej działalności.

Przewodniczący Ryszard Sławiński:

Dziękuję bardzo.

Przedwczoraj w Poznaniu uczestniczyłem w spotkaniu z prezesem Kwiatkowskim. Oświadczył on, że wraz z uruchomieniem multipleksu zostanie uruchomiony natychmiast kanał informacyjny poświęcony przez dwadzieścia cztery godziny sprawom kultury. Jest to jakaś alternatywa, o której pan Stanisław Nicieja, senator z Opolszczyzny, był uprzejmy mówić.

Proszę państwa, myślę, że na tym byśmy zakończyli omawianie tego wątku. Towarzyszą nam wielkie emocje, będziemy ich jeszcze doświadczać nieraz. Za dzisiejsze spotkanie serdecznie dziękuję.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 45)

